

Placówka "Estezet"  
L.dz. 1095 144  
New York, 25.X.44.  
Artykuł antysowiecki  
W.Chamberlina.

1095

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N.W.  
/przez Szefa Wydz. Wyw./

W załączeniu przedstawiam przekład artykułu Williama Chamberlina p.t. "Czerwoni Zwolennicy Czwartej Kadencji", zamieszczony w dzienniku New York World Telegram z 23.X.44 r.

Kierownik Placówki

*Maracz*  
Maracz

Załącz. 2.

924

Czerwoni zwolennicy czwartej kadencji zwanej przez eksperta rosyjskiego - 5-tą kolumną sowiecką.

"Historja z doświadczenia dowodzi, że wpływ zagraniczny jest jednym z najgubniejszych wrogów rządu republikańskiego", powiedział Waszyngton w swoim pożegnalnym przemówieniu. Słowa te ojca naszego kraju są dzisiaj szczególnie godne pamięci, ponieważ zagraniczna 5-ta kolumna, po raz pierwszy w naszych dziejach, usiłuje nadać bieg wyborom prezydenckim. Powszechne poparcie przez komunistów czwartej kadencji nie dopuszcza innej interpretacji.

Dawniej nic podobnego nie zdarzyło się, gdyż żadna amerykańska partja czy grupa nie chciała służyć zagranicznym mocarstwom jako posłuszne narzędzie. Wielkie lecz zgubne znaczenie tego rozwoju zostało zaskonięte dla wielu Amerykanów, ponieważ zaistniało duże zamieszanie i nieporozumienie co do prawdziwej istoty groźby komunistycznej dla amerykańskich instytucji i amerykańskiego sposobu życia. Tylko mądrała albo ignorant mógłby stwierdzić, że Mr. Roosevelt osobiście jest komunistą albo że "New Deal" ze wszystkimi błędami da się szkusnie porównać z reżimem dyktatorskim w Rosji Sowieckiej.

Gdzie jest początek groźby.

Nie potrzebaby się martwić o komunistów, jeśliby oni byli tylko grupą zainteresowaną popieraniem zmian radykalno-politycznych lub gospodarczych.

W myśl naszej Konstytucji są uprawnieni do tego, jak długo posługują się legalnymi i pokojowymi środkami. Ale niebezpiecznymi i niepożądanymi stają się komuniści dopiero wówczas, gdy interwenjują jako sprzymierzeńcy jednej z większych partji, gdy występują niedwuznacznie jako piąta kolumna w tym kraju. Żadna sofisteryja nie może zmienić oczywistości tego punktu widzenia. Komuniści stosują się do zegara Kremlina. Zmieniają linię partyjną w precyzyjnym rytmie, stosownie do zmian i wymagań Stalinowskiej polityki zagranicznej.

Przed paktem z sierpnia 1939 między Stalinem a Hitlerem amerykańscy komuniści gwałtownie popierali militarną interwencję amerykańską, aby zatrzymać pochód Hitlera. Bezpośrednio po zawarciu paktu stali się skrajnymi izolacjonistami i uczynili wszystko co było w ich mocy, aby wstrzymać pomoc dla Aliantów i przygotowanie narodowej obrony.

Ponowna zmiana.

Po ataku Hitlera na Rosję 22.VI.1941 /nie po ataku na Pearl Harbor/, komuniści amerykańscy znowu się przemienili w skrajnych interwencjonistów. Z początkiem b.r. obierając kierunek innych partji komunistycznych, na sygnał Moskwy, po konferencji w Teheranie, oni nagle wyrzekli się wszelkich zasadniczych politycznych i gospodarczych idei, głoszonych przez nich w ostatnim ówierćwieczu.

Po pozowaniu jako radykalni rewolucjoniści oni przez noc zdeklarowali entuzjazm dla wolnego handlu i dla systemu dwupartyjnego. Zamiast wystawienia swego Führera Earla Browdera jako kandydata na prezydenta stali się przodownikami ruchu dla czwartej kadencji.

Sam Browder ostatnio wypuścił kota z worka w tajnym przemówieniu w New Yorku. W przeciwieństwie do swego konwencjonalnego twierdzenia, że komuniści są stuprocentowymi Amerykanami, bez zagranicznego spokrewnienia, Browder zagroził temu krajowi, że powstaną ciężkie konsekwencje, o ileby otwarty antykomunista Thomas E. Dewey został wybrany.

### Słowa Browdera.

Dokładna osnowa oświadczenia Browdera jest godną zapamiętania:

"Wybór Deweya byłby orędziem do naszego wielkiego sprzymierzenia, do Unji Sowieckiej, która jest rządzona przeważnie przez komunistów, że Ameryka zasadniczo potępia kooperację między tymi dwoma krajami, że przyjęto ją tylko jako nieszczęsną konieczność wojenną i zadecydowano zakończyć ją tak szybko, jak będzie możliwe.

Wybór ten byłby wezwaniem Ameryki pod adresem Francji, Włoch, Belgji, Jugosławji, Rumunii, Bułgarji i Polski do zlikwidowania istniejących formacji jedności narodowej, do wypędzenia komunistów z życia politycznego i do wygnania wszystkich tych, którzy chcą współpracować z komunistami".

Należy rozważyć zdumiewające wnioski tego niedorzecznego oświadczenia. Ono przypisuje sowieckiemu rządowi nastawienie: "jeśli mnie kochasz, to kochaj moich komunistów". To oczywiście uniemożliwiłoby stosunki międzynarodowe na zasadzie godności i równości, i podsuwa myśl, że sprzeciwianie się komunizmowi powinno być trwałą dyskwalifikacją dla amerykańskiego Prezydenta.

### Zrzuca maskę.

Browder w swoim przemówieniu zrzucił bardzo przeźroczystą maskę. Odsłonił siebie, nie jako amerykańskiego obywatela głosującego stosownie do zapatrywań amerykańskich, lecz jako uczestnika ogromnego międzynarodowego ruchu, który jest strasznym narzędziem rosyjskiej polityki mocarstwowej.

Jeśliby amerykański naród zaakceptował to rozumowanie, to powiedzenie Roosevelta: "uzgodnij wszystko z Sydneyem" musiałoby zostać rozszerzone i uzupełnione zdaniem: "uzgodnij wszystko z Browderem" i "uzgodnij wszystko ze Stalinem".

Komunistyczne dokumenty wyborcze wyznały, że fiasko kandydatów komunistycznych dla publicznych urzędów jest śmieszne. Ale dokumenty

dotyczące wnikania komunistów w trade-uniony, uzyskania dobrze znanych nazwisk dla "niewinnych organizacji", popieranie członków i sympatyków w rządowych departamentach i agencjach wcale nie są śmieszne. Są złowróżbne, ale mają sukces.

### Wykorzystanie współpracy w czasie wojny.

Komuniści już próbowali wyzyskać nasze kojarzenie się z Rosją w czasie wojny, aby stłumić w tym kraju wszelkie obiektywne dyskusje dotyczące sowieckiej polityki zagranicznej i wewnętrznych warunków. Działają oni na podstawie założenia, że Ameryka już jest jedną z republik sowieckich, gdzie nie mogą być prowadzone dyskusje o Stalinie i jego reżimie w inny sposób jak w wyrazach uwielbienia i sławienia go.

Psychologia ta stała się dostatecznie przeważającą, by w krótkiej drodze zlikwidować Aleksandra Barmine'a, byłego dyplomate sowieckiego, naturalizowanego obywatela amerykańskiego i urzędnika "Office of Strategic Services", bezpośrednio po ogłoszeniu przez niego exposé w "Reader's Digest" o nowej taktyce komunistów.

Można sobie wyobrazić, jak arogancja komunistów i ich wpływ zakulisowy wzmoży się po 7 listopada, kiedy będą mogli chełpić się że byli decydującym elementem wyborów.

### Rocznica sowiecka.

7 listopada, data wyborów jest także 27-ą rocznicą bolszewickiej rewolucji w Rosji. W przededniu tej rewolucji było w Rosji tylko około 200.000 komunistów.

Dzięki przebiegłej ocenie nastroju mas, nieugiętej dyscyplinie, niemikosiernemu zgnębieniu wszelkiej opozycji, komuniści zbudowali najpotężniejsze totalitarne państwo na świecie, zaopatrzone mackami w formie piątokolumnowych partji komunistycznych w każdym wielkim kraju.

Jeden z przodujących kandydatów w tych wyborach uzyskał owacje, a drugi szyderstwa komunistów. Wyborcy powinni rozstrzygnąć, który jest zdatniejszy do przeprowadzenia zagranicznej i wewnętrznej polityki odpowiadającej zapatrywaniom czysto amerykańskim, bez względu na zagraniczne ideologie i wpływy polityczne.